

EKLEZJALNO-APOSTOLSKI CHARAKTER BIERZMOWANIA

Przeciętna informacja na pytanie o istotę bierzmowania brzmi: Sakrament bierzmowania udziela Ducha Świętego. W bierzmowaniu dominuje pentekostalny motyw Daru zbawienia, którym jest Duch Święty. Swoista koncentracja pneumatologiczna sprawia, że bierzmowanie staje się sakramentalną Pięćdziesiątnicą Kościoła lokalnego i poszczególnych chrześcijan, że staje się szczególnym uobecnieniem uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Również patrystyka określa bierzmowanie jako sakrament pełni Ducha Świętego. Tradycję tę uwzględnia Paweł VI w Konstytucji Apostolskiej *Divinae consortium naturae* z 15.VII.1971 r., stwierdzając, że należy dać pierwszeństwo starej formie rytu bizantyjskiego, która brzmi: „Przyjmij pieczęć Daru Ducha Świętego”¹.

We właściwym rozumieniu specyficznego sensu tego Daru Ducha Świętego jawią się jednak trudności. Otóż Ducha Świętego udziela już chrzest (por. J 3, 5); poza tym wczesny Kościół przez długi czas nie rozróżniał wcale chrztu i bierzmowania, co wskazuje na fakt, że biblijne dane o bierzmowaniu jako oddzielnym sakramencie są niejednoznaczne. Według ks. A. Skowronka, w Dz 8, 14-17 nie tyle chodzi o uzasadnienie bierzmowania, ile specyficznie Łukaszczy problem eklezjologiczny: wcielenie i zaangażowanie w Kościół, nawiązanie jedności i ciągłości z Kościołem apostołskim². Chociaż więc trudno rozróżnić między skutkami chrztu i bierzmowania, to jednak chrzest sam w sobie nie wystarcza, by ktoś — normalnie biorąc — mógł w pełni uczestniczyć w życiu Kościoła i w jego apostołstwie; wymagany jest jeszcze pewien impuls, udzielenie Ducha Świętego w sposób specjalny, jako Daru. Nowy *modus* zstąpienia Ducha Świętego jest zaznaczony wyraźnie zdarzeniem Zielonych Świąt w sensie zstąpienia Go na cały Kościół³.

¹ Przyjęta ze Wschodu formuła brzmi: *Accipe Signaculum Domini Spiritus Sancti*. Por. *Ordo Confirmationis*, ed. typica, Typis Poliglottis Vaticanis 1971; Paweł VI, *Divinae consortium naturae*, RBL 28 (1975) nr 1-2, s. 1-6.

² Por. A. Skowronek, *Wokół eklezjalnego aspektu chrztu i bierzmowania*, AK 58 (1966) t. 69, s. 1-9; tenże, *Sakrament bierzmowania-wprowadzenie teologiczne*, Materiały Problemowe 15 (1986) 40-43.

³ Por. tenże, *Z teologii bierzmowania*, STV 13 (1975) nr 1, s. 25-42; Cz. S. Bartnik, *Bierzmowanie Kościoła*, CT 48 (1978) f. 3, s. 19-30.

Pentekostalny sens bierzmowania nie oznacza przede wszystkim stopniowania czy wzmożenia indywidualnego posiadania Ducha, lecz wskazuje na szczególny dar i zadanie na rzecz Kościoła i wyposażenie w misję Chrystusa wobec świata. Koncentracja pneumatologiczna bierzmowania ujawnia się więc w fakcie wprowadzenia ochrzczonej osoby w apostolską wspólnotę Kościoła i w uzdolnieniu wyznawcy Chrystusa do wypełnienia właściwego mu posłannictwa w Kościele i w świecie.

1. Kościółotwórcza rola bierzmowania

Nowa koncepcja sakramentologii, oparta na idei Kościoła chrześcijańskiego jako żywej historii zbawienia zarówno każdej osoby, jak i całego Ludu Bożego, pozwala stwierdzić, że istnieje również społeczny sakrament bierzmowania, jako coś „kolektywne”, wspólnotowe, że istnieje po prostu „bierzmowanie Kościoła”⁴.

W świetle chrześcijańskiej tradycji, teologiczny sens bierzmowania wypływa z bardzo starej teologii chrztu św. Jana Chrzciciela i przyjmuje Łukaszową koncepcję licznych, powtarzających się zesłań Ducha Świętego na Chrystusa i na Kościół, który jest niejako „Chrystusem społecznym”⁵. Mesjańską „intronizację Chrystusa” i inaugurację Jego posłannictwa, stanowi tajemnica chrztu przyjętego przez Jezusa w Jordanie. Jest ona jakby Pięćdziesiątnicą Jezusa, która Go ustanawia pierwszym i jedynym w swoim rodzaju Apostołem Boga-Ojca Przedwiecznego⁶. Tak rozpoczęła się cała seria namaszczeń Jezusa Chrystusa jako Głowy Kościoła w celu budowania i głoszenia Królestwa Bożego na ziemi (por. Łk 16, 16). Każdy nowy etap tego Królestwa ma swoje źródło i początek w tchnieniu Ducha: w Duchu przebywał Jezus na pustyni (Łk 4, 1), w mocy Ducha Świętego powrócił do Galilei (Łk 4, 14), od stwierdzenia własnego namaszczenia rozpoczyna Jezus publiczną działalność mesjańską (Łk 4, 18. 21), dzięki posiadanemu Duchowi Świętemu Chrystus przyjmuje dobrowolnie śmierć w akcie najdoskonalszej miłości do Ojca i całej ludzkości (por. Hbr 9, 14), a w końcu, po swoim chwalebnym zmartwychwstaniu, tchnie tegoż Ducha Świętego na Apostołów⁷.

Wymienione namaszczenia Duchem Świętym promieniowały na otoczenie, były niejako środowiskowe, a więc kościółotwórcze.

⁴ Por. Cz. S. Bartnik, tamże.

⁵ Tamże, s. 20.

⁶ Por. J. Kudasiewicz, *Chrzest Chrystusa*, AK 57 (1965) t. 67, s. 163; L. Balter, *Duch, który woła*, w: *Powołanie człowieka*, T. IV (red. L. Balter), Poznań—Warszawa 1980, s. 35—47.

⁷ Por. Cz. S. Bartnik, *Bierzmowanie...*, s. 20—22.

Całe życie pierwotnego Kościoła, a zwłaszcza posłannictwo Apostołów i ich następców, przeniknięte było działalnością Ducha Świętego, którego Apostołowie otrzymali w dniu Pięćdziesiątnicy. Wynika stąd, że Kościół, u którego źródeł widzimy wszystkie tajemnice ziemskiego życia Chrystusa, rodzi się zwłaszcza z chrztu Jezusa i — integralnie powiązanej — tajemnicy paschalnej. Jawi się tu wyraźnie społeczny aspekt bierzmowania. Chodzi o to, że Kościół był na początku bierzmowany jako całość. Był to równocześnie zaczątek jakiegoś nowego i ciągłego bierzmowania Kościoła oraz żyjących w jego świetle ludów i narodów. W tym sensie — jak twierdzi ks. Cz. S. Bartnik — w Jerozolimie, podczas Pięćdziesiątnicy, przebywali pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Byli oni reprezentantami całej ludzkości, do której odnosi się zbawcza misja Jezusa Chrystusa (Dz 2, 5)⁸.

Nowe interwencje Ducha Świętego w dziejach zbawienia następują w szczególnie trudnych momentach posłannictwa Kościoła. Trzeba było specjalnej interwencji Ducha dla przeciwstawienia się judaizmowi, który jeszcze za życia Apostołów chciał wchłonąć chrześcijaństwo. Małe zesłanie Ducha Świętego wśród prześladowań (Dz 4, 31-32) to nic innego jak aplikacja Daru Pięćdziesiątnicy. Podobnie było w czasach masowych nawróceń na chrześcijaństwo w Samarii (Dz 8, 14-18), gdzie wielkie Zesłanie Ducha Świętego, czyli bierzmowanie Kościoła apostołskiego, zostało po raz pierwszy przełożone na indywidualny, liturgiczny ryt, który dzisiaj możemy nazwać bierzmowaniem. Nie ulega wątpliwości, że analogiczne wylania Ducha Świętego występują wszędzie tam, gdzie Kościół jest prześladowany, zagrożony błędem i odstępstwem od Prawdy, a zwłaszcza tam, gdzie — jak w przypadku krajów misyjnych — dopiero zapuszcza swe korzenie. Można powiedzieć, że Kościół jest historyczną manifestacją misterium bierzmowania, że jest on na ziemi znakiem wiekuistego zmartwychwstania Chrystusa i wiekuistej misji Ducha Świętego, która jest misją Kościoła. Przez spełnianie tej misji Kościół nieustannie partycypuje w paschalnym misterium Chrystusa: misterium męki, śmierci, zmartwychwstania, wniebowstąpienia i zesłania Ducha Świętego.

Kościółotwórcza rola bierzmowania pozwala utworzyć specjalny model powstawania i rozwoju nowych Kościołów. W oparciu o zasadę inegzystencji (*inexistentio*) tego, co totalne, w tym, co pojedyncze⁹, można mówić o bierzmowaniu jakiejś odrębnej wspólnoty Kościoła, np. o bierzmowaniu Kościoła lokalnego,

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. W. Kasper, *Kościół jako wspólnota*, *Communio* 4 (1986) 26—42.

zwłaszcza nowo-powstających diecezji, a także o bierzmowaniu parafii, czy też poszczególnych wspólnot ludzi wierzących, od Kościoła domowego poczynając.

Dzięki skutkom bierzmowania Kościoła jako całości, moc Ducha Świętego, który działa pomimo niepełnego, a czasem nawet przeciwnego misji Chrystusa zaangażowania poszczególnych członków Kościoła, Królestwo Boże zdąży niechybnie do swego ostatecznego spełnienia. Kościół jako całość, nawet przy niewierności znacznej liczby jego wyznawców, zawsze zwycięża wszelkie opory i burze dziejowe, zgodnie ze słowami Jezusa: „bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18).

2. Posłannictwo poszczególnych wyznawców Chrystusa konkretyzacją skutków bierzmowania Kościoła

Z personalistycznej koncepcji sakramentu bierzmowania wynika, że bierzmowanie indywidualne każdego wyznawcy Chrystusa jest kontynuacją i niejako uobecnieniem tego, co dokonało się w Jezusie z Nazaretu i w Jego Kościele¹⁰. Na skutek bierzmowania każdy chrześcijanin ma prawo odnieść do siebie słowa proroka: „Duch Pański nade mną, dlatego mnie namaścił i posłał mnie, abym głosił radosną nowinę ubogim” (Łk 4, 18). Do tego samego zachęca Apostoł Paweł: „Tak i wy, skoro ubiegacie się o dary Ducha, starajcie się obfitować w te, które służą ku zbudowaniu Kościoła” (1 Kor 14, 12)¹¹.

Jak wynika z nowego *Ordo confirmationis*, sakrament bierzmowania przez swój charakter upodabnia człowieka do Chrystusa; dzięki niemu bierzmowany pozostaje w ścisłym związku z widzialną i zróżnicowaną wspólnotą Kościoła. Bierzmowanie, potwierdzając i umacniając nasz związek z Chrystusem i Kościołem, uzdalnia nas do przekazywania życia Chrystusowego innym ludziom i do kontynuowania Jego misji w świecie. Innymi słowy: charakter sakramentalny bierzmowania polega na „pewnym uzdolnieniu do budowania Kościoła jako Mistycznego Ciała Jezusa, pogłębienia z nim więzów i rozwijania Kościoła. Jest to po prostu Chrystusowa pieczęć kościelności”¹². Chodzi tu więc

¹⁰ Por. J. Buxakowski, *Teologia bierzmowania*, AK 58 (1966) t. 69, s. 9—21.

¹¹ Por. A. Skowronek, *Z teologii...*, s. 42; P. Schoonenberg, *Duch Boży w historii zbawienia*, *Communio* 8 (1988) nr 1, s. 76—88.

¹² A. L. Szafranski, *Z badań nad charakterem sakramentalnym bierzmowania*, *RTK* 2 (1955) s. 29.

o uzdolnienie do podjęcia apostołskich zadań Kościoła przez wier-
nych świeckich¹³.

Na mocy charakteru sakramentalnego, bierzmowani są prawdziwymi apostołami Jezusa Chrystusa z faktu samej przynależności do Kościoła, a nie z mandatu hierarchii. Sobór Watykański II zachęca duchownych, by tę, płynącą z charakteru bierzmowania godność i odpowiedzialność świeckich w Kościele, w pełni uznali i wykorzystali w duszpasterstwie. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele do duchownych odnoszą się słowa: „Mają korzystać z ich (świeckich) roztropnej rady, powierzać im z ufnością zadania w służbie Kościoła i pozostawiać swobodę oraz pole działania, owszem, dodawać im ducha, aby także z własnej inicjatywy przystępowali do pracy” (KK 37). K. Rahner zauważa, że „gdyby laikat w sposób doskonały wypełniał swe zadania w dziedzinie apostołstwa, przyznanej mu tylko na pozór w ograniczony sposób, to świat w ciągu pół wieku byłby chrześcijański”¹⁴. Trudno jest jednak uniknąć wrażenia, że zarówno wskazania Soboru, jak i zachęty płynące z nauczania teologów pozostają ciągle raczej w sferze teorii niż praktycznej realizacji. Można, niestety nie bez podstaw, powiedzieć, że w Kościele nadal wszystko robią księża¹⁵.

Dla zmiany tej sytuacji konieczne jest uświadomienie faktu, iż udział w Bożej naturze, na który wskazuje Paweł VI w tytule Konstytucji Apostolskiej o Bierzmowaniu, jest najgłębszym rdzeniem Kościoła. Misterium Kościoła — jak twierdzi W. Kasper — polega bowiem właśnie na tym, że przez Chrystusa w Duchu Świętym mamy przystęp do Ojca, aby w ten sposób stać się uczestnikami Bożej natury; uczestnikami *Communio* trynitarnej^{15a}. Udział w Bożej naturze, uwzględniając pochodzenia i posłannictwa Osób Boskich, nie może być uczestnictwem zorientowanym ku wyłącznemu dobru obdarzonych nim w sakramencie bierzmowania jednostek. Domaga się otwarcia i pełnego zaangażowania wobec tych, z którymi bierzmowany tworzy wspólnotę Kościoła. We wspólnocie Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa, wszyscy

¹³ Por. DA 3; M. Lena, *Źródło życia apostołskiego*, *Communio* 1 (1988) 144—177; B. Pylak, *Laikat i jego apostołstwo w świetle II Soboru Watykańskiego*, ZNKUL 10 (1967) z. 3, s. 35—37; B. Brzuszek, *Zobowiązanie wiernych świeckich do apostołstwa*, CT 42 (1972) f. 3, s. 57—66; E. Weron, *Apostołstwo katolickie*, Poznań 1987, s. 108—109.

¹⁴ K. Rahner, *Schriften zur Theologie*, Einsiedeln 1956, s. 363.

¹⁵ Por. A. Zuberbier *Współodpowiedzialność świeckich w zbawczym posłannictwie Kościoła*, AK 82 (1990) t. 114, s. 388—393.

^{15a} Por. W. Kasper, *Kościół...*, s. 30; S. Nagy, *Świeccy w komunijnej wspólnocie Kościoła*, AK 82 (1990) t. 114, s. 377—387.

wierni: duchowni i świeccy — na mocy charakteru bierzmowania — mają więc dzielić z Chrystusem nie tylko dar przeobóstwienia, ale i misję zawartą w potrójnym posłannictwie: Kapłana, Króla i Proroka.

Wypada tu nawiązać do teologii św. Tomasza z Akwinu, dla którego charakter sakramentalny w ogóle jest częścią władzy kapłańskiej, mieszkającej w całej pełni w Chrystusie¹⁶. Jako udział w kapłaństwie Chrystusa, charakter sakramentalny uzdalnia i przeznaczają człowieka do sprawowania kultu religii chrześcijańskiej. „Istotą kultu chrześcijańskiego nie jest — jak zauważa o. C. Napiórkowski — czyn ludzki (nasze modlitwy), ale czyn Chrystusa (Jego życie, męka, śmierć, zmartwychwstanie)... Jezus Chrystus jako wielki liturg dokonał doskonałego kultu”¹⁷. Otóż, przyjmując chrzest, możemy mówić o zamieszkiwaniu w nas Boga Trójjedynego. Możemy wchodzić w dialog z Osobami Bożymi. Inaczej ma się natomiast z Duchem Świętym, którego otrzymujemy w bierzmowaniu jako Dar. Z samym Duchem Świętym nie prowadzimy dialogu jak z Drugą Osobą, lecz raczej sam Duch Święty, nam dany, mówi w nas i za nas¹⁸. W modlitwie Ducha tkwi najgłębsze źródło wszelkiej aktywności apostołskieg¹⁹ Ludu Bożego.

Istnieje również różnica w wypełnianiu apostołstwa zewnętrznego. O ile charakter chrztu jest — zgodnie z nauką św. Tomasza — w zasadzie władzą bierną, pozwalającą ważnie przyjąć inne sakramenty, o tyle bierzmowanie jest czynnym uczestnictwem w kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Bierzmowany staje się człowiekiem dojrzałym, zdolnym podjąć zadania dla dobra społecznego. Ponieważ zaś bierzmowany otrzymuje uzdolnienie do sprawowania funkcji dotyczących dobra całego Ciała Mistycznego, to dla właściwego wypełnienia swych obowiązków jest umacniany władzą obrony przed wrogami wiary. Bierzmowanie czyni nas, według św. Tomasza, żołnierzami Chrystusa i upodabnia do Chrystusa jako Wodza i Króla¹⁹.

Unikając „wojowniczych eksplicacji” nauki Doktora Anielskiego, trzeba podkreślić fakt, że bierzmowani stają się równocześnie „królestwem i kapłanami” czyli — jak zauważa Jan Paweł II — uczestniczą „w tym jedynym i nieodwracalnym oddaniu

¹⁶ Por. S. Th. III, 63, 3; R. Kostecki, *Bierzmowanie — sakrament niewykorzystany*, AK 58 (1966) t. 69, s. 21—28.

¹⁷ S. C. Napiórkowski, *Z Chrystusem w znakach*, Lublin 1984, s. 64—65. Por. S. Czerwik, *Sakramenty najwyższym wyrazem kultu chrześcijańskiego*, AK 57 (1965) t. 67, s. 44—53.

¹⁸ A. Skowronek, *Z teologii...*, s. 32—33.

¹⁹ Por. R. Kostecki, *Bierzmowanie...*, s. 25.

człowieka i świata samemu Bogu Ojcu, którego On, «przedwieczny Syn», a zarazem prawdziwy człowiek na zawsze dokonał”²⁰.

Wynikające z sakramentalnego charakteru bierzmowania uzdolnienie do obrony kultu chrześcijańskiego można więc rozumieć jako gotowość na dobrowolne przyjęcie cierpień krzyża, który obejmuje najzwyklejsze doświadczenia życiowe człowieka. Duch Święty, Dar sakramentu bierzmowania, sprawia, że królewskie kapłaństwo Ludu Bożego zmierza wprost i bezpośrednio nie tyle do wewnętrznego uświęcenia jednostki, ile do przekazywania życia Bożego innym ludziom i do „uduchowienia” świata materii²¹. Udział w Bożej naturze pozwala człowiekowi dostrzec oczyma miłości w bliźnim Boga. Bierzmowany może postępować jak Syn Boży, by w ten sposób przekazywać innym łaskę życia, umierania, zmartwychwstawania i obdarowywania Duchem Świętym jako Darem. W tym znaczeniu upodobnienie do Jezusa Chrystusa — Wodza i Króla uzdalnia do stawiania czoła wyzwaniom czasu i nie pozwala znużyć się żadnymi przeciwieństwami, słabościami czy niepowodzeniami apostołskimi. Chodzi tu, innymi słowy, o świadectwo dawane Królestwu Chrystusa, które jest Królestwem prawdy i życia, Królestwem świętości i łaski, Królestwem sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Świadectwo życia, które w odniesieniu do bierzmowania w sposób szczególny akcentuje Sobór Watykański II, jest pierwotną i podstawową formą apostołstwa świeckich. Tego rodzaju apostołstwo ma w samym sobie siłę przyciągającą do wiary i do Boga²². Apostołstwo słowa, czyli jedna z form realizacji proroczej funkcji Chrystusa, jest — gdy chodzi o świeckich — tylko przedłużeniem tego apostołstwa życia.

Prawdą jest, że owo świadectwo życia, potwierdzając realizację królewskiego kapłaństwa wiernych, uobecnia się i celebrowa w Eucharystii stanowiącej źródło i szczyt życia godnego wyznawcy Chrystusa. Jednakże ani Eucharystia, ani żadna inna forma kultu publicznego nie będzie przekonującym znakiem eklezjalnym i w pełni skutecznym sakramentem, jeżeli wydarzenia zbawcze, objawiane i uobecnianie w ramach kultu Bożego, nie urzeczywistnią się i nie wyrażą w świadectwie miłości. Upodobnienie bierzmowanego do Chrystusa jako Wodza i Króla jest więc ukazywaniem ogromnej wartości wszechpostaciowej służby

²⁰ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 20.

²¹ Por. tamże nr 21; W. Słomka, *Świętość na świeckiej drodze życia*. Poznań—Warszawa 1981, s. 155—174; L. Balter, *Kapłaństwo Ludu Bożego*, Warszawa 1982, s. 181—208.

²² Por. DA 6; KK 11; DM 11, 58; S. Nagy, *Świeccy...*, 381—383.

człowieka człowiekowi przy równoczesnym rugowaniu wszelkich form panowania człowieka nad człowiekiem. Skoro zaś przez bierzmowanie wyznawca Chrystusa ma udział w Bożej naturze, to jego życie chrześcijańskie ma swe źródło i wzorzec w trynitarnej komunii Osób Boskich: Ojca, i Syna, i Ducha Świętego — przekazywanej ludziom drogą posyłania Syna i Ducha przez Ojca.

Drogą posyłania Osób Boskich komunია trynitarna wkracza w dzieje ludzi i uobecnia się w świecie. Aby jednak tak rozumiane posłannictwo w pełni zaowocowało, każdy wyznawca Chrystusa musi sobie uświadomić, że wraz z otrzymaniem Ducha Świętego jako Daru jest w swoim jedynym, osobowym bycie wezwany po imieniu (taki jest sens nowego imienia w bierzmowaniu) do wnoszenia wkładu w budowanie przychodzącego Królestwa Bożego. Trzeba zrobić wszystko, żeby żaden talent, nawet najmniejszy, nie był zakopany i by nie pozostał bezużyteczny (por. Mt 25, 24-27; 1 P 4, 10). Tylko w ten sposób zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa może wpływać na dopełniającą się każdego dnia historię zbawienia i osiągnąć swój skutek we wszystkich ludach i we wszystkich religiach świata, który dziś jest w ogromnej mierze albo jeszcze nie-chrześcijański, albo — co jeszcze bardziej bolesne — już post-chrześcijański.

3. Uzdolnienie bierzmowanych do współodpowiedzialności za świat

Udział w potrójnej misji Chrystusa nie wyczerpuje wszystkich form apostołstwa świeckich. Laikat, na mocy sakramentalnego charakteru bierzmowania, ma udział w zbawczym posłannictwie Chrystusa nie tylko w odniesieniu do Kościoła, ale również wobec świata²³. Cały bowiem świat, jako miejsce realizowania zbawczego posłannictwa Chrystusa i Kościoła, będzie uczestniczył w przyszłej chwale zbawionych. W związku z tym społeczne zaangażowanie Ludu Bożego w budowę lepszego świata stanowi istotną część misji i doktryny Kościoła. Zwłaszcza społeczna troska Kościoła jest organicznie związana z jego posłannictwem. Wyznawcy Chrystusa mają obowiązek zrobić wszystko, aby współcześni ludzie zrozumieli, że osoba ludzka ma udział w Bożej naturze, że do definicji osoby ludzkiej należy Trójjedyny Bóg i że oddanie się Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym, stanowiąc konstitutywny element pełnej osobowości człowieka, sta-

²³ Por. KK 1; KL 26; KDK 45; Cz. Krakowiak, *Z problematyki teologicznej sakramentu bierzmowania*, RTK 21 (1974) z. 6, s. 53—57; A. Skowronek, *Eklezjalna treść sakramentów*, CI 38 (1968) f. 4, s. 7—23; tenże, *Z teologii...*, s. 35—37.

wia go w samym centrum otaczającej nas rzeczywistości świata. Kościół — jako społeczność widzialna — składa się z ludzi żyjących na tym świecie i jest powołany do ich uświęcania i zbawiania; jest powołany do doskonalenia całego świata jako „zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą” (KDK 40)²⁴. Płyńże stąd wniossek, że — analogicznie do zaangażowania na rzecz Kościoła — bierzmowany winien przywiązywać wielką wagę do urzeczywistnienia swego człowieczeństwa w wymiarze świata i społeczeństwa, w którym żyje, w niemniejszym stopniu niż w wymiarze osobowym i kościołotwórczym. Chodzi tu nie tyle o sakralizację wszelkich struktur społecznych, ile o przepełnienie ich duchem Bożym. Bowiemy sam Bóg, w którym jedną naturę stanowią Trzy Osoby, pragnie, aby istota ludzka spełniała się w spotkaniu, w relacji, w byciu razem dla wspólnego celu.

Pierwszą i niezastąpioną płaszczyznę — opartego na sakramentach inicjacji chrześcijańskiej i na sakramencie małżeństwa — budowania społeczności ludzkiej stanowi rodzina. Dlatego w adhortacji *Familiaris consortio* czytamy, że cywilizacja i trwałość narodów zależą przede wszystkim od stanu ich rodzin; a zaangażowanie na rzecz rodziny posiada ogromne znaczenie społeczne²⁵.

Rozumienie społeczności ludzkich w poszczególnych narodach jako rodziny rodzin pozwala mówić również o bierzmowaniu narodu jako całości oraz o narodzie bierzmowanym²⁶. Otóż w chrzcie i bierzmowaniu zsyłany jest Duch Święty, otwierający przed narodem wymiar nowego życia. W budowaniu społeczności ludzkiej pozwala to odejść od czysto prawniczej myśli Greków i Rzymian, opartej na idei równości oraz wzajemnej restytucji, i powrócić do biblijnej myśli starożytnego Izraela. W świetle Biblii, sprawiedliwość społeczna (*sedeqa*) jest relacją wspólnotową o trzech odniesieniach: z jednej strony Jahwe, z drugiej naród jako rodzina, oraz każdy z członków poszczególnych pokoleń. Zgodnie z takim założeniem, sprawiedliwość społeczna polega w pierwszym rzędzie na dawaniu człowiekowi i narodowi tego,

²⁴ Por. Cz. Krakowiak, *Z problematyki...*, s. 56.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 74; K. Majdański, *Zadania rodziny chrześcijańskiej: tworzenie wspólnoty osób i służba życiu*. Refleksje nad pierwszymi dwoma rozdziałami III części Adhortacji Apostolskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio* AK 76 (1984) t. 103, s. 15—19.

²⁶ Por. Cz. S. Bartnik, *Problematyka teologii narodu*, w: *Polska teologia narodu* (red. Cz. S. Bartnik), Lublin 1986, s. 32.

co jest niezbędne, by był sobą jako społeczność osób²⁷. Praca nad tak rozumianym odnawianiem społeczności ludzkiej jest własnym zadaniem świeckich, to znaczy ochrzczonych i bierzmowanych, którzy — będąc Kościołem — są równocześnie częścią świata. W tej dziedzinie apostołstwa świeccy posiadają autonomię, pracują z właściwą sobie kompetencją i na własną odpowiedzialność²⁸.

Upodobnienie do Chrystusa jako Wodza i Króla, o którym uczył tak św. Tomasz, odniesione do budowania — opartej na Objawieniu — społeczności osób ludzkich nakazywałoby każdemu bierzmowanemu zaangażować się osobiście, aż do podjęcia roli katolickiego przywódcy państwowego włącznie. Duch Święty, którego bierzmowani czynią niejako obecnym w formie osobistego daru, także w życiu socjalnym tchnie moce i treści właściwe duchowości i świętości samego Boga. Życie społeczne staje się wówczas „bardziej dynamicznym wzajemnym obdarowywaniem się tym wszystkim, co człowiek stworzył, wybrał lub ukochał. Jako takie domaga się, aby zależna od człowieka aktywność poznawczo-wolitywna wspierała trwanie relacji osobowych wywołanych w nas przez ludzi i także przez Boga. Natomiast wspieranie trwania w nas relacji osobowych polega tylko na umiejętności przyjęcia daru: daru obecności ludzi i daru obecności Boga”²⁹.

Dar z samego siebie, uczynienie z siebie daru staje się możliwe tylko wówczas, gdy mamy udział w naturze Bożej, w *Communio* trynitarnej. Mocą otrzymanego w bierzmowaniu znamienia Daru Ducha Świętego, każdy człowiek ma moc ożywiania i uduchowiania wszystkiego, co go otacza, gdyż staje się zdolny do ożywiania całego *universum* Duchem Bożym i Duchem Chrystusa. I tylko pod tym warunkiem możliwe jest — właściwe świeckim i płynące z ich specyficznego świeckiego charakteru — uświęcanie świata (*sanctificatio mundi*) od wewnątrz na kształt zaczynu ewangelicznego, dzięki czemu świeccy wcielają (*incarnare*) chrześcijaństwo w konkretny świat, prowadząc go do jego ostatecznego spełnienia w Bogu³⁰.

²⁷ Por. E. Hamel, *Wiara a sprawiedliwość społeczna*, *Communio* 3 (1981) 39—51.

²⁸ Por. DA 7; KK 36; J. Zabłocki, *Świeccy w odnowie porządku doczesnego*, AK 82 (1990) t. 114, s. 397—406.

²⁹ M. Gogacz, *Szkice o kulturze*, Kraków—Warszawa 1985, s. 136.

³⁰ Por. KK 31; DA 7; KK 31; D. Chenu, *Consecratio mundi*, *Znak* 17 (1965) s. 750—761; E. Weron, *Powołani do konsekracji świata*, w: *Powołanie człowieka*, t. V (red. L. Balter), Poznań—Warszawa 1982, s. 218—228.

Podsumowując nasze rozważania, należy stwierdzić, że specyficznym skutkiem bierzmowania jest Dar Ducha Świętego, który sprawia, że dzień bierzmowania staje się dla chrześcijanina uobecnieniem Pięćdziesiątnicy i udziałem w bierzmowaniu Kościoła jako całości. Mocą wolności Ducha Świętego człowiek jest uzdolniony do udziału w Bożej naturze i do podjęcia i realizacji zbawczego posłannictwa przekazanego przez Chrystusa w Duchu Świętym Kościołowi. Posłannictwo to upodabnia bierzmowanego do Jezusa Chrystusa, namaszczonego Duchem Świętym na Proroka, Kapłana i Króla. Dzięki aktualizacji tych funkcji dokonuje się duchowa samorealizacja Kościoła i jego ustawiczny rozwój.

Charakter bierzmowania uzdalnia również człowieka do obrony wartości chrześcijańskich i do podjęcia odpowiedzialności za świat. W ten sposób ludzie świeccy — zgodnie z nauką Jana Pawła II — „poddając stworzenie prawdziwemu dobru człowieka poprzez działalność wspieraną życiem łaski, uczestniczą w sprawowaniu owej władzy, na mocy której zmartwychwstały Jezus pociągnie wszystkie rzeczy do siebie i podda je, jak i siebie samego Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich”³¹.

³¹ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Christifideles laici*, nr 15.